

Pojedynek anglo - amerykański o drogocenną naftę irańską

Po pamiętnym zamachu na szacha, Mohammeda Rezę, coraz częściej słychać strzały w stolicy Iranu. Latem ub. roku zamordowany został b. premier i ówczesny minister dworu, Hadriz, o którym mówiono, że zdradził interesy wszechwładnej AIOC — Anglo - Iranian Oil Co — i przeszedł na stronę nacjonalistów irańskich. Teraz z kolei padł od kuli zamachowca jeszcze gorętszy zwolennik ścisłej współpracy z Waszyngtonem, gen. Ali Razmara, który od 26 czerwca ub. roku piastował urząd premiera i, systematycznie gwałcąc konstytucję, zaprowadzał w Iranie tzw. rządy silnej ręki. Jako b. szef sztabu dobrał sobie dla ułatwienia „pracy” kilku pomocników spośród generałowskiej klikki, m. in. znanego prohitlerowca, gen. Zahedina, który w roku 1945 skazany został na 10 lat twierdzy.

5. II. br. amerykański tygodnik „Time” pisał, iż USA pragną w Iranie „silnego centralnego rządu” — w przeciwnieństwie do Anglików, nadal stosujących przeszarżowaną już zasadę Rzymu: „di- vide et impera”. Być może, ta znamienita uwaga między wierzącymi „Time” stanowi właśnie klucz do rozwiązania zagadki ostatnich wypadków w Iranie.

Dwie „metody”

USA rzeczywiście wykazują w stosunkach międzynarodowych maniakalną wprost skłonność do używania metod siły i terroru, które w swoim czasie cechowały politykę hitlerowską. W tym celu np. posługują się lo kalnymi dyktatorami, jak np. w państwach Południowej Ameryki. Natomiast ulubioną metodą Wielkiej Brytanii — i stała się „perfidny Al- bion” — są zakulisowe intrygi, korupcja, a w Iranie dochodzi do tego jeszcze — o- pium.

Nie ulega wątpliwości, że kan dydat na dyktatora, gen. Razmara — który jeszcze, jako szef szta bu Szach - in - szacha ściśle współpracował z amerykańską mi sją wojskową w Teheranie, a na stępnie jako premier nie stawiał kroku bez porozumienia się z am basadorem USA, O'Gradyem — był tym „mocnym” człowiekiem, jakiego Waszyngton potrzebował dla zneutralizowania wpływów brytyjskich i zawładnięcia irańską naftą.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Razmara padł od kuli w momen cie, gdy Amerykanie uzyskali u- pragnioną przewagę nad swymi brytyjskimi rywalami.

Głód i niedza w kraju plynącego złota

Koncesje naftowe brytyjskiego towarzystwa akcyjnego w Iranie ciągną się na przestrzeni 250.000 km kwadratowych wzdłuż wybrzeży Zatoki Perskiej i datują jeszcze z roku 1901, gdy szach Mozaffer - ed - Din wyprowadził kraj temu, kto lepiej płać. W roku 1933 koncesje zostały od- nowione przez szacha Rezę z wa- żnością do roku 1993, tj. prakty- cznie na czas nieograniczony.

W Polsce przeżyliśmy piękne dni

List duńskich stoczniovcw do polskich kolegów

Wielką niespodzianką było dla nas robotników, duńskich sto- czniovcw — zaproszenie czterech spośród nas przez CZ Polskiej Marynarki Handlowej w gościnę do waszego kraju.

Nigdy, nawet w najśmielszych naszych marzeniach, nie wy- obrażaliśmy sobie przedtem, jak wiele w Polsce zobaczymy, ile nowego poznamy, i jak głęboko to wszystko przeżyjemy.

Po przyjeździe do Gdyni, gdzie zostaliśmy nader grzecznie i gościnnie przyjęci, przewieziono nas do Grand Hotelu w Sopocie. Chyba nigdy żaden z nas robotników jeszcze nie mieszkał tak wy- godnie i nie został tak wspaniale ugościniony. W wycieczce auto- karowej po okolicy m. in. oglądaliśmy w Gdańsku zniszczenia do- konane przez faszystów, jak również imponujący wkład pracy, zarówno w odbudowę zabytków, prowadzoną z pełnym poszanowa- niem dla praw historii i kultury, jak również rozbudowę ma- jącą za cel dobro i wygodę licznej rzeszy nowych, robotniczych mieszkańców. Zrozumieliśmy, że kosztuje to wszystko olbrzymie sumy i że jest to praca nie tylko na dzisiaj, lecz trud ponoszony dla przyszłych pokoleń, dla dobra całego narodu. Widząc to wszy- stko, naczynie przekonaliśmy się jeszcze raz, że naród polski jest narodem naprawdę miłującym pokój.

Z kolei prawie całą Polskę zwiedziliśmy samochodami, wago- nami sypialnymi lub samolotami, by w końcu „wyładować” w do- mu wypoczynkowym w Bukownie. Tam w czasie kilkudniowe- go pobytu, pod okiem doświadczonych instruktorów, zażywaliśmy rozkoszy jazdy na nartach. Dla nas, prostych robotników, było to wielkie przeżycie.

Największe niewątpliwie wrażenie na nas zrobiła Warszawa, szczególnie zaś trasa W-Z i osiedle robotnicze Mariensztat. Zwie- dziiliśmy przedszkole, gdzie widok troskliwie wychowywanych dzieci, tańczących i śpiewających dla nas, obcych przybyszów, wy- ciśkał nam z oczu łzy wzruszenia. Odwiedziliśmy Straż Pożarną, gdzie zademonstrowano nam całą organizację i funkcjonowanie ratownictwa pożarowego waszej stolicy.

Gdy po dwóch tygodniach wróciliśmy do naszej ojczyzny zro- zumieliśmy, że gorące wspomnienia na zawsze pozostaną w ser- cach naszych oraz odczuliśmy wdzięczność głęboką dla rządu i na- rodu waszego, dla całej Polskiej Marynarki Handlowej i jej załóg, za wszystko to, co nam dane było przeżyć w Polsce. I dlatego na odejźnym za pośrednictwem „Dziennika Bałtyckiego” przesy- łamy gorące pozdrowienia na ręce wszystkich Polaków.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje pokój! Niech żyje socjalizm!

Podpisali: Kai Henriksen — robotnik maszynowy, Harald Ras- mussen — kowal okrętowy, Maks Hansen — cieśla okrętowy, Svend Erik Henriksen — dźwizowy.

Przedstawiciel szacha Rezy, obec- nie przewodniczący parlamentu, minister Taghi - Zade, który pod- pisał wówczas umowę, oświadczył kilka miesięcy temu posłom w Medżlisie, iż uczynił to pod- presją, w obawie o swe życie.

Bez względu na to, w jakich warunkach Anglikom uzyskali naftę, plynie ona od 50 lat do ich- zbiorników, przynosząc kolosal- ne zyski akcjonariuszom, spo- śród których głównym jest Bry- tyjska Flota, w formie dywidend, a rządowi brytyjskiemu w formie podatków. Umowa bowiem prze- widuje, że AIOC płać podatki nie w Iranie, lecz w Wielkiej Brytanii. W roku 1945 produkcja naftowa Anglo - Iranian Oil Co wyniosła 17 milionów, w roku 1950 — 29 milionów ton.

Naród irański mimo, że nomi- nalnie jest właścicielem tego cennego surowca, nie czerpie z tytułu swej własności żadnej korzyści i kraj zdany jest na pastwę głodu i niedzy. Dowo- dem czego — 100 tysięcy bez- robotnych w Teheranie, mie- ście liczącym ok. 600 tys. mie- szkańców. Toteż opinia publi- czna od dłuższego czasu do- maga się unieważnienia umo- wy.

Bydgoszcz najlepszym oddziałem Państw. żeglugi śródlądowej

BYDGOSZCZ (PAP). Załoga Bydgoskiej Ekspozytury Pań- stwowej Żeglugi Śródlądowej zdo- była propozycję przechodzić za najlepsze wyniki w akcji prze- wozów jesiennych w 1950 r.

Mimo trudnych warunków ze- glugowych i niskiego stanu wo- dy plan roczny został wykonany w 178%, a plan przewozów jesiennych przekroczony o 1,5 mil. tonokilometrów.

Rozwój współzawodnictwa, zwiększenie dyscypliny pracy oraz systematyczne omawianie na naradach produkcyjnych pla- nu eksploatacyjnego umożliwiły ponadto znaczne zmniejszenie przestojów i zaoszczędzenie du- żej ilości paliwa.

wy irańsko - brytyjskiej i sprawa upaństwowienia prze- mysłu naftowego stanowi gło- wny temat rozmów na baza- rze, w meczetach, „czajhana- nach” (herbaciarniach), w re- dakecjach opozycyjnych gazet i kuluarach Medżlisu.

Sprzeczne z Kartą N. Z.

Masowe demonstracje w mia- stach i ośrodkach przemysło- wych zmusiły rząd teherański do „przeanalizowania” umowy i — dzięki bardzo aktywnej pomocy amerykańskich „ekspertów” — prawie międzynarodowym, któ- rzy specjalnie w tym celu zosta- li przysłani z Waszyngtonu — wy- kryto, iż przez szereg lat T-wo Anglo-Iranian Oil Co oszukiwa- ło rząd irański, prowadząc fał- szowy buchalterię. Stwierdzono m. in. że w okresie 1933 — 1947 T-wo wpłaciło 72.240.743 funtów szterlingów do skarbu brytyjskie- go tytułem podatku, natomiast rząd irański otrzymał zaledwie 60 milionów funtów szterlingów, tzn. o wiele mniej, niż mu się należało w myśl umowy.

Zdemaskowani naciężnicy angiel- scy zobowiązali się na podstawie podatkowego protokołu, tzw. umo- wy Golchayan - Gass (lipiec 49), zwiększyć procentowy udział Ira- nu w zyskach AIOC i z tego ty- tułu dopłacić jeszcze 43 miliony funtów za okres od stycznia 47 do stycznia br., przynajmniej tym samym, iż dotychczasowa umowa była dla Iranu krzywdząca. Jed- nak ani układ z roku 1933, ani też dodatkowy protokół nie uzy- skały ratyfikacji Medżlisu, mimo oficjalnych pogroźek rządu bry- tyjskiego, a nawet prób szanta- żu terytorialnego w związku z roszczeniami arabskich szeków do perskiej prowincji Khuzista- nu.

Koncesje naftowe Anglo-Ira- nian Co są sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych, któ- ra stwierdza, iż każdy kraj sam dysponuje swoimi zasob- ami naturalnymi. Nie ulega wątpliwości, że dopóki AIOC będzie istnieć i działać — nie- podległość Iranu pozostanie zwykłą fikcją.

Naród irański pragnie pokoju i niepodległości

Rola nafty, jako surowca stra- tegicznego, została oceniona jesz- cze w czasie pierwszej wojny świa- towej. Lord Curzon zwrócił nieg- dyś uwagę, iż alianci plynęli ku zwycięstwu na falach nafty. Obec- ny amerykański wyścig zbrojeń wzmożył amerykańsko - brytyjską rywalizację o zdobycie i utrwa- lenie posiadanych źródeł surowco- wych, a źródeł nafty przede wszy- stkim.

Iran — jak cały Bliski i Środ- kowy Wschód, będąc wielkim re- zerwuarem, zawierającym około 58 procent światowych zasobów nafty — stanowi najbardziej cha- rakterystyczny teren ścierania się anglo - amerykańskich antago- nizmów. W 1946 roku amerykań- ska Standard Oil of New Jersey zmusiła Anglików do odstąpienia jej 23,5 proc. akcji AIOC, zaś w roku 1948 Amerykanie zażądali, na podstawie dwustronnego ukła- dów marszallowskich, 40 - 50% produkcji irańskiej nafty. Jedno- cześnie Departament Stanu obie- cał rządowi gen. Razmara 100 mi- lionów dolarów pożyczki z Im- port - Export Banku na „podnie- sienie” kraju (tzn. na budowę lotnisk amerykańskich oraz por- tów wojennych) i od samego po- czątku popiera, pomysł unieważ- nienia brytyjskich koncesji nafto- wych, by z kolei nabyć je dla Standard Oil.

Tymczasem, jako zadatek przy- szłej współpracy i pomocy, do Bender Szachpur i Khoramshar, nad Zatoką Perską, nadchodzą transporty amerykańskich czoł- gów i armat dla żandarmów i zo- nierzy Szach - in - szacha. Tego rodzaju „pomoc” spotyka się o- czywiście z bardzo chłodnym przy- jęciem „tubylców” i według Reu- tera, dyplomaci amerykańscy wy- razili zdziwienie wobec braku entuzjazmu zarówno oficjalnych kół, jak i opinii publicznej Ira- nu w dniu przybycia ekip punktu wojennego wartości 10 milionów dolarów.

Tygodnik „Newsweek” stwier- dził (18. 12. 50), iż Irańczycy wstrząśnięci są wydarzeniami na Korei i pragną „neutralności”. Innymi słowy, naród irański nie chce dać się wciągnąć w orbitę intryg i awantur, organizowanych przez amerykańskich dobroczyń- ców. Pragnąc pracy, niepodleg- ści i pokoju — zwalcza zarówno brytyjskich naciężarzy, jak i ich amerykańskich konkurentów.

ZYGMUNT KAMIŃSKI

Amerykanie wypierają Francuzów z Indochin

HAGA (PAP). Dziennik „De Waar- heid” zamieścił artykuł swego kores- pondenta z Paryża, który podkreśla, że przemysłowcy francuscy są bar- dzo poważnie zainteresowani wzmożeniem ekspansji amerykańskiej w Indochi- nach. Rada Narodowa przemysłow- ców francuskich — pisze korespon- dent — wystosowała memorandum do rządu, w którym stwierdza, że a- merykańska misja gospodarcza w In- dochinach musi się zupełnie otwa- rzyć na sprawy wewnętrznych Indochin. Amerykanie sprawują kontrolę nad wydobywaniem łożysk, nad produkcją kauczuku, nad plantacjami ryżu w Indochinach. W rezultacie — podkre- śla memorandum — eksport towarów francuskich do Indochin i import do- francji z Indochin znacznie się zmniejszają, podczas gdy wymiana ha- dlowa między Stanami Zjednoczonymi i Indochinami znacznie wzrosła. Fakty te świadczą dobitnie o tym, że Amerykanie coraz bardziej ograni- czają możliwości przemysłowców fran- cuskich w Indochinach — Amerykanie wykorzystują obecną wojenną koniunkturę, a przede wszystkim ustępliwość rządu francuskiego dążą do zagarnięcia In- dochin.

Zdobycie Kołobrzega

Dziesięć dni trwały walki o Ko- łobrzeg. Dziesięć dni dywizje pol- skie ze składu I Armii łamały za- ciekle opór otoczonych oddziałów faszystowskich, 18 marca 1945 r. pierwszy port morski na polskim Wybrzeżu był wolny.

Zdobycie Kołobrzega stanowiło ukoronowanie operacji, mającej na celu rozcięcie na dwoje pół- nocnego zgrupowania oddziałów faszystowskich, które zagrażały prawemu skrzydłu wojsk I Fron- tu Białoruskiego, stojących nad Odrą.

Likwidacja północnego zgru- powania faszystów rozpoczęła się z chwilą przełamania Wału Pomorskiego przez I Armie Polską. Po zdruzgotaniu oporu hitlerowców na pojezierzu Pol- czynskim faszysci wycofali się na północ od Kołobrzega.

Maszerującą w stronę wybrzeża Bałtyku oddziały polskie dotarły w dniu 8 marca do tego miasta, które hitlerowcy przekształcili w potężny punkt oporu. Miasto oto- czone było trzema pasami linii obronnych. Kołobrzega bronił sil- ny garnizon, złożony w przeważ- ającej części z oddziałów SS i wyposażony obficie w broń i amu- nicję. W skład garnizonu weszły

resztki rozbitych dywizji, które nie zdążyły wycofać się ani na zachód w stronę Szczecina, ani na wschód do rejonu Gdańska - Gdyni. Obronę twierdzy kołobrze- skiej wspierały hitlerowskie okre- ty wojenne, ostrzelujące ogniem ciężkich dział nacierające oddzia- ły polskie. Ale dążących ku mor- zu żołnierzy polskich nie nie potrafiło powstrzymać.

Szturm pierwszej linii obronnej rozpoczął się już w dniu 8 marca. Hitlerowcy, nie mając innej dro- gi odwrotu, a licząc tylko na mo- żliwość ewakuacji morzem, bro- nili się zaciekle. Każdy dom, każ- dy załom terenu trzeba było zdo- bywać w walce. Ogień zaporowy artylerii nieprzyjacielskiej i cięż- kich karabinów maszynowych nie powstrzymał natarcia. Żołnierze polscy szli do szturm, przepo- ni pewnością zwycięstwa, pełni wiary w słuszność sprawy, o któ- rą walczą.

Mimo rozpaczliwych prób obro- ny i stałych kontrataków, już w dniu 11 marca żołnierze polscy przełamali pierwszą linię umoc- nienia i wtargnęli do centrum mia- sta. Faszysci nie spodziewali się tak szybkiego przełamania pierw- szej linii obronnej. Sądził, że za- trzymają na niej Polaków długo, że zyskają czas potrzebny na ewa- kuację otoczonych oddziałów. Z tym większą zacięłością bronili drugiej, jeszcze potężniejszej linii obronnej. W centrum miasta każ- dy dom przekształcony został w punkt oporu. Na ulicach pobo- dowano barykady. Aby zyskać cenne dni i godziny, faszysci wa- lczyli z rozpaczliwą determinacją. Walki toczyły się w wąskich uli- czkach, mieszkaniach, na da- chach i w piwnicach.

Wskutek ciasnoty ulic czołgi nacierających dywizji polskich miały bardzo ograniczone moż- liwości działania i tylko częściowo mogły pomagać piechocie, na któ- rą spadł główny ciężar walki. Na- tomist duża usługa oddała arty- lerię, użytą do wykonywania bez pośrednich działań szturmowych, do strzelania na wprost z małej odległości.

Nieprzerwane potężne natar- cia kruszły cał po cału obro-

ki, Szostakowicza, Kubalewskie- go itd.

WYSOKO URODZAJNE ODMIANY BAWELNY

Na większości plantacji baweł- nianych Uzbekistanu zasiano w roku ubiegłym wysokourodzaj- ną i szybko dojrzewającą odmia- nę bawełny „108-F”, wyhodo- waną przez laureata Nagrody Stalinowskiej, znanego selekco- nistę — miczurinowca, L. Rum- szewicza.

Pogłębiając swoje doświadcze- nia w wybitny selekcionista pracu- je uporczywie nad wyhodowa- niem jeszcze urodzajniejszych od- mian bawełny, przystosowanych do sprzętu maszynowego. Jego uporczywa praca daje dalsze wy- niki.

W ubiegłym roku na polach Fergańskiej Stacji Doświadczał- nej maszyny do sprzętu bawełny po raz pierwszy sprzątały wy- hodowaną przez Rumshewicza nową odmianę bawełny „142-F”, dużo przewyższającą pod wzglę- dem wydajności czystego włók- na, jak i jego długości odmianę „108-F”.

Odmiana „142-F” sama zrzuca liście w końcu września, po- słada mocną łodygę i otwiera w jednym czasie terebki, poza tym odpowiada w zupełności wymo- gom sprzętu maszynowego. Już w roku bieżącym odmiana ta po- raz pierwszy zasiana zostanie na polach kołchozowych.

NAWÓZ SZTUCZNY Z ROPY NAFTOWEJ

Rolnictwo radzieckie — które- go wybitni fachowcy, specjaliści i kołchoźnicy stale pracują nad pomnożeniem urodzajów i zwiek- szeniem gatunków roślin, zbóż i owoców — może ostatnio po- szczyścić się nowym osiągnię- ciem.

Młody uczoney azerbajdżański, Dzebrail Husejnow, ustalił, że gumbrina, wyrabiana z produk- tów pobocznych ropy naftowej, jest doskonałym nawozem sztuc- znym dla plantacji bawełny. Pola posypywane tym preparo- waniem przez niego proskiem- dają podwójny urodzaj. Żadna z dotychczasowych nowości nie rozpowszechniła się dotąd w Azerbejdżanie tak szybko i tak powszechnie jak ten nowy ro- dzaj nawozu sztucznego.

ne faszystów. Hitlerowcom nie pomogła ani rozpaczliwa de- terminacja osaczonych zbrod- niarzy, ani żelazo-betonowe forty i umocnienia, ani hur-aganowy ogień zaporowy jed- nostek morskich. Dom za do- mem, ulicę za ulicą zdobywali Polacy, szybko zbliżając się do portu — ostatniej drogi odwo- tu hitlerowców.

16 marca żołnierze polscy sta- nęli przed trzecią i ostatnią linią obronną. Faszysci, którzy poprzę- dnie liczyli na długą obronę Ko- łobrzega, stracili głowę. Licząc się z możliwością odcięcia portu usilowali za wszelką cenę ewa- kuować swoje wojska. Ten zamiar nie udał się. W nocy z 17 na 18 marca, po silnym przygotowaniu artylerijskim, w którym wzięły udział radzieckie „Katusze” — rozpoczął się generalny szturm trzeciego pierścienia obronnego. W godzinach rannych port był zdobyty. Tłumy hitlerowców po- dawały się do niewoli.

Nad miastem — przez 10 dni wstrząsanym głuchymi wybuchami polskich artylerijskich i o- strym trzaskiem broni maszyno- wej — zalegał dym. Żołnierze polscy, odciążeni przez trzaski ostatniego szturm, zbiegli ku morzu, aby w jego chłodnych fa- lach obmyć zakurzone, rozgrzane walką twarze.

Sirajk studentów francuskich

PARYŻ (PAP). W czwartek 15 br. odbył się w całej Francji 24-godzin- ny strajk studentów, którzy przy- po- parciu profesorów i personelu admi- nistracyjnego wyższych uczelni de- monstrowali przeciwko rządowej de- cyzji zredukowania o 300 milionów franków wydatków budżetowych na ubezpieczenia społeczne studentów.

Największa manifestacja odbyła się w Paryżu w dzielnicy łacińskiej, gdzie uformował się pochód kilkudzie- sieciu tysięcy studentów. Uczestnicy manifestacji wznosili antyrządowe o- krzyki, domagając się zwiększenia kredytów na cele socjalne dla stu- dentów. Policja zaatakowała demon- strantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Kilkunastu studentów policja aresz- towała, jednak wobec groźnej postawy tłumów zmuszona została do ich zwol- nienia po kilku godzinach.



Trochę ciasno u nas, proszę pana, ale uzbierał się sobie kil- kanaście ton węgla i nie zmieścił nam się w piwnicy! (Kto magazynuje węgiel w ilościach przekraczających normal- ne zapotrzebowanie jest szkodnikiem gospodarczym. Magazy- nowanie węgla w nadmiernych ilościach (chomikowanie) utrudnia dystrybucję i należyte, bieżące zaopatrzenie społeczeństwa w opał).

Nowe wielkie zadania stoją przed TPP-R w walce o front narodowy i socjalizm

Wojewódzka konferencja aktywistów TPP-R w Gdańsku

W estetycznie udekorowanej sali konferencyjnej TPPR we Wrzeszczu w dniu 18 bm, odbyła się wojewódzka konferencja aktywistów Towarzystwa dla omówienia jego zadań w świetle uchwały 6 Plenum KC PZPR.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele robotniczy, chłopię z spółdzielni produkcyjnych i PGR, inteligencja techniczna oraz przedstawiciele świata naukowego i artystycznego.

Po zgażeniu konferencji przez prezesa prof. Dobrowolskiego, który podkreślił konieczność omówienia postawionych obecnie przed TPPR zadań i wysłuchaniu opinii przedstawicieli terenów, wyzercupujący, źródłowy referat o lokalnościach wygłosił przedstawiciel KW PZPR ob. Kochański.

3 miliony członków

Nawiązując do skromnych początków działalności TPPR w 1945 r. prelegent podkreślił, że w związku z ogromnym wzrostem przyjaźni uczuć mas pracujących dla wielkiego Związku Radzieckiego i jego wodza tow. Stalina obserwujemy wspaniały, masowy rozwój Towarzystwa, które obecnie posiada 3 miliony członków, zorganizowanych w 40 tysięcy kół, nie licząc wielomilionowych mas niezorganizowanych, żyjących przyjaźnie u czucia dla Kraju Rad.

Oświadczenie to wywołało gorące oklaski wśród zebranych delegatów. Mówca stwierdził dalej, że zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem uratowało naród polski od zagłady, umożliwiło mu budowę nowych, lepszych form życia, zaś wspaniałą pomocą Związku Radzieckiego pozwoliła nam odbudować kraj i rozpocząć realizację Planu 6-letniego.

W dobie wzmocnionych, agresywnych poczynań imperialistów amerykańskich, którzy chcą wojny nie tylko dla zysków, ale i dlatego żeby ludzkiego świata przekształcić w swoich niewolników, — wzma ga się niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony pogrobowców hitlerizmu, podjudzających przeciw naszym zachodnim granicom przez anglosaskich ludobójców. Krwiożerczym planom imperialistów przeciwstawia się z rosnącą siłą masowy ruch obrońców pokoju. Miliony obrońców pokoju na całym świecie patrzą z otuchą i wiarą na Związek Radziecki, nieugiętego obrońcę pokoju, pałającego raz większą nienawiścią do a-

merykańskich agresorów w Korei.

Rośnie zainteresowanie dla ZSRR

Polacy, okrutnie prześladowani przez hitlerowskich faszystów widzą w Zw. Radzieckim obrońcę niepodległości i gwaranta na szych granic. Dlatego też rośnie w masach zainteresowanie dla tego, co się dzieje w Związku Radzieckim, dla jego pokojowego budownictwa.

Pomocą w akcji propagandowej będą kółki TPPR w fabrykach, wystawy, gazetki ścienne, imprezy kulturalne i artystyczne, w których nawiązując do tradycji i udziału postępowych elementów naszego narodu i narodu rosyjskiego będziemy wskazywali na wspólną walkę o niepodległość i wyzwolenie narodowo-społeczne. Wszak Armia Radziecka umożliwiła Polakom powrót do Gdańska i na Mazury!

Żywiłowe oklaski przerywały na chwilę prelekcję. Zebrani manifestują gorąco na cześć Związku Radzieckiego i tow. Stalina.

Wielkie zadania organizacyjne

W oparciu o uchwałę 6 Plenum, przed TPPR stała następująca zadania organizacyjne:

1. Rozwinięcie szerokiej, masowej nauki języka rosyjskiego, co umożliwi społeczeństwu zapoznanie się z kulturą i nauką radziecką;
- 2) TPPR powinno szeroko popularyzować literaturę i sztukę oraz kulturę radziecką i rozwijać czytelnictwo po stepowych pisarzy zarówno rosyjskich jak i polskich;
- 3) należy zapoznać nasze społeczeństwo z budownictwem radzieckim i techniką planów stalinowskich, oraz z gigantycznymi planami przebudowy przyrody;
- 4) trzeba rozwinąć szeroko akcję popularizacyjną osiągnięć poszczególnych narodów Kraju Rad;
- 5) TPPR winno zwrócić szczególną uwagę na ucząc się młodzież i zaznajomić ją z walką elementów postępo-

wych Polski i Rosji przeciw reakcji;

6) praca TPPR winna na brać rozmachu i demonstrować się bardziej na zewnątrz poprzez wystawy, gazetki ścienne, zagadnienia problemowe w kinach, teatrach, klubach, zakładach pracy;

7) należy pogłębić i rozwinąć w TPPR akcję studiów specjalnych nad nauką radziecką i związać ją z codziennym życiem;

8) trzeba zaktualizować w TPPR działalność wychowawczą - polityczną.

TPPR - wychowawcą narodu

Omawiając zadania TPPR w świetle uchwały 6 Plenum KC PZPR ob. Kochański podkreślił, że Towarzystwo winno odegrać olbrzymią rolę w walce o wychowanie socjalistycznego narodu, o umocnienie podstaw niepodległości, winno współdziałać w montowaniu szerokiego frontu narodowego dla realizacji Planu 6-letniego i ugruntowania pokoju.

W dyskusji nad referatem zabierali głos liczni delegaci. Ob.

Frydrych z Gościelna podkreślił brak w pracy terenowej TPPR, brak materiałów propagandowych oraz niezbyt liczny udział kobiet w pracy organizacyjnej. Wskazując na konieczność uaktywnienia propagandy wśród kobiet wjejskich, ob. Rumiński i ob. Waleczak omawiali znaczenie przyjaźni między Polską a ZSRR.

Ob. Maliszewski ze spółdzielni produkcyjnej w Kokoszkowicach omawiał pracę organizacyjną w gromadach wiejskich. Student Politechniki Gdańskiej ob. Piotrowski wskazywał na niedostatek ne popularyzowania nauki i doświadczeń technicznych Zw. Radzieckiego na naszych wyższych uczelniach.

Ob. Sikorski z Lęborka oraz ob. Molendowicz ze Stoczni Gdańskiej podkreślali brak pracy terenowej TPPR i słabą działalność zarządu okręgowego we współpracy z terenem. Ob. Wróblewski i ob. Somerowa mówiły o eliminowaniu z frontu narodowego kulaków i wyzyskiwaczy.

Coraz więcej wzorowych pracowników posiada Gdańska Spółdzielnia Spożywców

W ubiegły piątek odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżnionym pracownikom oraz komitetem sklepowym Gdańskiej Spółdzielni Spożywców.

Uroczystości zgał ob. Antoni Lebedź, przewodniczący zakładowego komitetu współzawodnictwa pracy, powołując do prezydium przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowców Pracowników Handlu w Warszawie ob. Baczewskiego, ob. Sipa, przewodników pracy i innych.

Referat wygłosił ob. Jan Bzdziak, dyrektor GSS, który omówił rolę współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa w handlu spożywczym — w wykonaniu Planu 6-letniego.

Prezes GSS ob. Mieczysław Kwieciński, wręczył nagrody przedownikom pracy i komitetom sklepowym wyróżnionym w IV kwartale współzawodnictwa. Odznaki przedownikom pracy, książeczki oszczędnościowe i kupony materiału otrzymali: Augustyn Biegalski — szofer, Stefan Sylwestrowicz ekspedient SDT, Stanisław Stefaniak — piekarni Nr 4, Rozalia Wesołowska — kierownik stoiska SDT.

Po raz drugi zostali wyróżnieni ob. ob. Kociołek i Hrona, którzy otrzymali książeczki oszczędnościowe z wkładem po 250 zł.

Cenne nagrody książkowe otrzymali: I nagrodę — komitety sklepów nr nr 31, 84 i 56, II nagrodę — komitety sklepów nr nr 6, 26 i 133, III nagrodę — komitety sklepów

Tramwaje usprawniają ruch

Pasażerowie gdańskich tramwajów zauważyli w ostatnich dniach znaczne polepszenie ruchu tramwajowego.

Nowy adres gdańskiego MKOP

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Gdyni zawiadamia, że od dnia 15 bm. mieści się w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Pułaskiego 6, II piętro, tel. 21-83. Sekretariat czynny od godz. 8 do 16 codziennie.

MIGAWKI Wybrzeża

Halasy w ZMP-owcu

Seanse „Premiery Warszawskiej” w kinie ZMP-owiec. Publiczność w cisy i skupieniu słucha pięknej arii Jontka z 3 aktu opery „Halka”. Nagle na sali rozlegają się głośnie trzaśnięcia drzwiami.

To niecierpliwa obsługa kina, otwierając z hałasem drzwi wyjściowe, przygotowuje się do zakończenia seansu.

Nie pomagają głośnie sykania zdenerwowanych widzów i przez kilkana minut trzaski otwieranych drzwi rozpraszają uwagę widzów.

Czy nie można poczekać z otwieraniem drzwi do zakończenia seansu? (st)

Przyczyna

Na kolejnym zjeździe korespondentów terenowych spotykają się dwaj uczestnicy, którzy poznali się na poprzednim zjeździe.



— Jakoś kolega się zmniejszył, mówi jeden z nich. — A może

też ja urosłem od chwili, gdy w dzieliśmy się ostatni raz?..

— Nie podobnego, kolego! — odpowiedział drugi korespondent — tylko o tego czasu zdarzył mi się łożewki.. (T)

Poznaj nazwy dzielnic Gdańska

Stare Szkoty i Nowe Szkoty

Gdy w połowie 14 wieku do Gdańska zaczęli przybywać emigranci szkocki, rzemieślnicy — (głównie tkacze) i drobni (wędrowni) kupcy, gdańszczanie nie pozwolili im osiedlić się w mieście. Dlatego też w drugiej połowie 14 stulecia (lata 1351 — 1382) zaczęli się oni osiedlać, za pozwoleniem biskupów kujawskich, na podmiejskich terenach należących do tych biskupów.

Osiadłe nazywano się: „Schottland”, w tradycji polskiej — „Sztotland”. B. Zarząd Miejski dał osiedlu zgrabną nazwę „Szkoty”, która przypomina w typie nazwy rodowej, a nadto eliminuje owo „-land”, co tak bardzo razi dzisiejszych gdańszczan.

Dlatego też zatrzymano: Stare Szkoty (przym.: starszokocci), co też Monitor Polski zatwierdził.

Mimo, że b. Zarząd Miejski sam dał osiedlu nazwę w formie Szkoty, w praktyce i w drukowanych planach miasta używał nazw: „Stara Szkocja” (na południe od śródmieścia, między dawnymi wałami obronnymi a oruńskim przedmieściem) i „Nowa Szkocja” (na wschód od Wrzeszcza i linii kolejowej do Nowego Portu, nad Strzyżą) i nazwy te są obecnie powszechnie przez gdańszczan używane. Uważamy, że należy powrócić do formy: Stare Szkoty i Nowe Szkoty. (Z. B.)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Straszny Dwór” — godz. 18.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
Teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SÓPOT:
Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK - WRZESZCZ
„Bajka” — „Piromenie” — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20. Dozwolony.
„Przyjaźń” — okręg. TPP-R — „Brunatna pajączyna” — poniedziałek, środa i piątek — godz. 18 i 19 w niedzielę i święta 15 i 17.
„Zetempowiec” — „Tajna misja” — prod. radz. od lat 14 — godz. 16, 18 i 20, w niedzielę od 14.
GDAŃSK - NOWY PORT
„Marnary” — „Dwie brzygady”, prod. polskiej — godz. 18 i 20.
GDAŃSK - OLIWA
„Polonia” — „O świecie”, prod. franc. — godz. 18, 18.15 i 20.30.
GDYNIA
„Atlantyk” — „Warszawska premiera” — prod. polskiej — godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę od 14.
„Goplana” — „Zapora” prod. czeskiej — godz. 16, 18, 20. Dozwolony.
„Warszawa” — „Warszawska premiera” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Prod. polskiej dla młodz. dozwolony. W niedzielę i święta od 13.30.
GDYNIA - GRABÓWEK
„Fala” — nieczynny
GDYNIA - CHYLONIA
„Promień” — „Bitwa Stalingradzka”, seria II — godz. 18 i 20.
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ul. Władysława IV Nr. 28 wyświetla program pt. „Wrocław”, W. Z. O.
SÓPOT
„Batyk” — nieczynny
„Polonia” — „Wagary” prod. franc. Dozw. od lat 14 — godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
FOTOPLASTIKON Gdynia, ul. Władysława IV Nr. 28 wyświetla program pt. „Wrocław” W.Z.O.

Wykonanie tych kół w rekordowo krótkim czasie umożliwiło dyrekcji MKZ GG włączenie do ruchu 8 nowych wozów tramwajowych.

Nie mniejsze zrozumienie i wkład pracy wykazała również załoga warsztatów mechanicznych i zajeźdni MKZ GG w Gdańsku, która przez szybki montaż i przeprowadzenie prac renowacyjnych wozów powiększyła park tramwajowy.

Nowe wozy silnikowe kursują na najbardziej obciążonej linii Nr 8 w Gdańsku.

Przewoź ludzi pracy w godzinach szczytowego nasilenia ruchu odbywa się nie jak dotychczas 9, lecz 13 wozami.

(st)

Harce pijaków przed dworcem gdańskim

Niemal codziennie w późnych godzinach wieczornych, a zwłaszcza około północy zauważyć można na placu przed dworcem gdańskim lub przed „Orbisem” kilku lub nawet kilkunastu pijaków — przedstawiających się w różnych pozach — podpierających się murami, leżących na ziemi lub waleśających się mocno chwiejnymi krokami po opustoszałym placu i sąsiednich ulicach.

Niejedni zaczepiają przechodzących nie tylko wulgarnymi słowami i wykrzyknikami, ale nawet czynnie. Przed kilku dniami jeden z pijaków wyrwał się nagle z grupy godnych siebie kompanów i na przystanku napadł na konduktora tramwaju nożem, usiłując wyrwać mu torbę z pieniędzmi i biletami.

Temu nocyemu „urzędowaniu” pijaków przed dworcem w Gdańsku należy położyć kres. (bk)

DYŻURY APTEK

GDAŃSK
od dnia 17. 3. do 23. 3.
Apteka Społeczna Nr 23, ul. Rokosowskiego 35
GDAŃSK - WRZESZCZ
Apteka Społeczna Nr 18, Plac Wybickiego 18
GDYNIA
Apteka Społeczna Nr 8, ul. Śląska 42
SÓPOT
Apteka Społeczna Nr 15, ul. Rokosowskiego i A. S. Nr 17 — Oliwa.
Apteki Z. L. P. w Gdyni, Oliwie, Wrzeszczu i Gdyni dyżurują w niedzielę i święta od godziny 9 do 13.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
GDYNIA
Tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
SÓPOT
Tel. 524 00, ul. Generalissimusa Stalina 778.

WYSTAWY

„Ochrona Pomników Kultury” — otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10 do 19 w Muzeum Pomorskim w Gdańsku, ul. Rzeźnicka (obok WRN). Wystawa dostępna także w dni świąteczne. Wstęp jest bezpłatny. Przewodniczący: tel. 340-31.
Wystawa obrazów art. mal. prof. Mariana Mokwy w Salonie Sztuki w Gdyni, ul. 3-go Maja 27, otwarta od godz. 10 — 21.
Wystawa karykatur rumuńskiej w lokalu Polskich Artystów Plastyków czynna codziennie w godz. 10-18 w Sopocie, ul. Rokosowskiego 54.

W-2-12568

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego poszukuje od zaraz Państwowa Fabryka Wyrobów Papierniczych — Gdańsk, ul. Łąkowa 55/38. Warunki do omówienia na miejscu. 327-k

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

SAMOTNA poszukuje pokoju. Władomocna Gdynia — Polska 51-14, Jagówa, G-1365

UCZENIE pracujący poszukuje pokoju. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod 1231. G-1364

WOLNE POSADY

FRYZJERKA potrzebna na stałe. Sopot, Plac Wolności 12. P-1363

ZGUBIŁ

22 LUTEGO 1951 r. zgubił no umowę P. M. T. na naswiako Juckiewicz Wacław, zamieszkały Wrzeszcz, ulica Konrada Leżycowa 19 m. 1. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. P-1353

ZGUBIONO książkę wojskową RKU — Jarosław, kartę rozpoznawczą na nazwisko Kocaj Ludwik PGR — Suchy Dąb pow. Gdańsk. G-1367



NEKROLOGI

Dnia 17 marca 1951 r. zmarł w Bogu po długiej chorobie

† JAN MUZIOL

przeżywszy 75 lat, mój najukochańszy mąż, nasz dobry ojciec i dziadek, emerytowany były nauczyciel polskich szkół senackich w Gdańsku, Zaspie i Oliwie. W głębokim smutku

ZONA, DZIECI I WNUCZKI
Msza żałobna w Kościele Serca Jezusowego we Wrzeszczu dn. 21. III. 51 r. o godz. 8.30. Pogrzeb na cmentarzu centralnym godz. 15.

TABELA WYGRANYCH 65 LOTERII

2 dzień ciągnięcia 1-ej klasy

Wygrana 30.000 zł padła na nr 9736	96440 97250 100185 100934 101041
Wygrana 20.000 zł padła na nr 26663	101628 101978 103554 104359 106172
Wygrana 10.000 zł padła na nr 63556	107248 107531 108034 108055 108171
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 15436 38857 47118 52639 54368 98305	108553 109980
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 4761 14396 23350 23739 28746 62529 68944 72192 73745 78281 79978 80061 85098 86687 95111 96080 99219	Wygrane po 30 zł padły na nr nr 10009 10080 10104 10153 10255 10293 10336 10354 10356 10379 10396 10539 10560 10594 10657 10690 10695 10855 10878 10888 10934 10964 11032 11063 11096 11197 11239 11352 11412 11486 11505 11530 11531 11611 11616 11644 11654 11733 11792 11894 11908 11912 12030 12032 12058 12112 12146 12215 12265 12294 12315 12337 12356 12416 12477 12560 12576 12601 12627 12663 12681 12698 12707 12752 12790 12972 13011 13037 13043 13087 13096 13099 13212 13233 13330 13340 13390 13464 13477 13497 13513 13519 13651 13683 13818 13852 14056 14125 14256 14289 14316 14329 14336 14346 14380 14453 14479 14483 14514 14531 14640 14642 14678 14789 14794 14866 14872 14885 15151 15399 15406 15474 15540 15562 15563 15676 15681 15690 15700 15831 15881 16139 16206 16239 16247 16250 16261 16394 16438 16471 16520 16550 16559 16679 16706 16712 16766 16838 16877 17002 17078 17250 17430 17519 17563 17569 17623 17685 17687 17714 17729 17790 17811 18046 18090 18117 18179 18351 18374 18397 18410 18456 18566 18594 18603 18613 18686 18754 18991 19025 19096 19142 19175 19245 19278 19298 19337 19396 19413 19431 19449 19535 19598 19620 19685 19883 19888 19923 19926 19948 19969 20021 20042 20045 20062 20118 20180 20016 20225 20330 20341 20382 20473 20495 20561 20581 20685 20700 20930 21005 21091 21214 21230 21238 21239 21263 21284 21378 21434 21497 21637 21805 21950 22034 22040 22148 22164 22228 22305 22307 22413 22489 22537 22555 22598 22748 22867 22870 22970 23005 23021 23025 23080 23084 23180 23186 23192 23210 23293 23416 23528 23554 23681 23752 23805

Dalszy ciąg podamy jutro



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



Cenne zwycięstwa Kleina, Soczewińskiego i Chychły

Atrakcyjne pojedynki pięściarskie w meczu Kolejarsz (Gd) - CWKS 7:13

Z dużym zadowoleniem opuszczało 3 tysiące widzów, hale Budowlanych we Wrzeszczu po meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi Kolejarsz (Gdańsk) - CWKS (Warszawa). Mimo zwycięstwa gości 13:7 miłośnicy boksu mieli powody do zadowolenia. Z miejscowych zawodników Chychła, Kleina i Soczewińskiego pokazywali bowiem boks w doskonałym wydaniu.

Zwycięstwo gości było zasłużone, posiadali oni zespół bardziej skonsolidowany o doskonałej pozycji i prawie bez słabych punktów. W tym górowali oni nad gdańszczanami, którzy w walce muszę, półśredniej posiadali luki. Poziom meczu był stosunkowo dobry, a niektóre pojedynki rentownością dla publiczności.

Walka „much” kończyła się zwycięstwem boksera CWKS - Kargera w II r. przez techniczne ko. nad Dżubakiem. Początkowo bokser Kolejarsza stawia skuteczną opór silniejszemu fizycznie i bardziej rutynowanemu przeciwnikowi, lecz już na początku drugiego starcia seria silnych ciosów Kargera osłabia tego stopnia gdańszczanina, że sędzia ringowy Masłowski przerwywał walkę na skutek rażącej przewagi.

AGRESYWNY KLEIN

Dużo lepszy poziom obserwaliśmy w następnej kategorii. Walka Kleina - Kubowicz przez wszystkie trzy starcia trzymała w napięciu publiczność. Gdańszczanin był wyjątkowo dobrze dysponowany i przy pomocy lewych prostych wypierał w ciosach przeciwnika. Kubowicz był nieco szybszy ale mniej agresywny co zdecydowało o nieznacznym zwycięstwie Kleina.

SUKCES SOCZEWIŃSKIEGO

Pojedynek Soczewiński - Kruza rozpoczął się od serii ataków boksera CWKS. Pleściarz Kolejarsza jest początkowo w opalach i Kruza wygrywa pierwsze starcie. Lecz już od połowy drugiej rundy Soczewiński jest bardziej precyzyjny w wyprowadzaniu ciosów a przede wszystkim celniejszy.

Publiczność wstaje z miejsc i zaczyna dopingować swego ulubieńca gdy ten w trzeciej rundzie spycha Kruza do defensywy ładując mu silne ciosy sierpowe obu rak. Werd dykt sędziowski przyznający zwycięstwo gdańszczaninowi przyjęty zostaje burzą oklasków na widowni.

SŁABA KONDYCJA KUDŁACIKA

Naszym zdaniem Kudłacik raczej zawiódł. Tylko w pierwszej rundzie i na początku drugiej obserwaliśmy skuteczne doskoki i operowanie lewymi i prawymi sierpami. Potem gdańszczanin opadł z sił (że z kondycją) i do głosu doszedł dobry technik i operujący szybkimi prostymi Strenk. Podobnie jak i w dwóch poprzednich walkach tak i w tej werdykt sędziowski był niejednoznaczny. Jeden z arbitrów dał bowiem zwycięstwo Kudłacikowi, a dwóch Strenko-

wi co przechręliło szalę na korzyść boksera CWKS.

W wadze lekko-półśredniej zmierzali się z sobą starzy znajomi z Pomorza - Nitzler i Piotrowski. Oba walczyli z odwrotnej pozycji i znają się na wylot. Walka przez to była monotonna przy czym w drugim starciu nieco słabszy był pięściarz gości, a na finiszu udało się Piotrowskiemu zaaplikować przeciwnikowi parę skutecznych ciosów. Sędzia wie orzekł walkę remisowo.

MISTRZOWSKI POJEDYNEK

W atmosferze napięcia odbyła się walka Chychły - Debisz. Atak rozpoczyna gdańszczanin. Błyskawicznie doskoki i dwa celne sierpy siedzą na szczecie Debisza. Ten rewanżuje się prostym, który nie dochodzi celu. Przez całą pierwszą rundę Chychła jest w ataku i on nadaje ton walce. Tempo bardzo szybkie, a wymiana ciosów błyskawiczna. Podobnie i na początku drugiego starcia stroną atakującą, jest Chychła, ale Debisz stawia coraz silniejszy opór i pod koniec rundy jest już równorzędny przeciwnikowi. W tym okresie walka jest piękną i śmiało można powiedzieć, że było to spotkanie dwóch najlepszych techników w Polsce.

Ostatnie starcie jest już dużo słabsze. Gdańszczanin zmęczony tempem wypuszcza inicjatywę z rak a Debisz jest coraz bardziej agresywny. Walkę jednak wygrywa jednogłośnie z różnicą 3-4 punktów Chychła.

W lekkopółśredniej Blok tyko w pierwszej rundzie umiał

przeciwwstawić się atakom Musiała. Potem inkasuje on serie ciosów, po których poddaje się. W średniej Rajska walczył stosunkowo ambytnie i wypadł lepiej niżeli w poprzednich spotkaniach. Niemniej jednak nie umiał on sprostać dysponującemu dłuższym zasięgiem ramion Palisiemu. Wygrywa na punkty pięściarz CWKS.

NIETYKORZYSTANA SZANSA BORKA

Sensacyjnie zaczyna się walka Bork - Grzelak. Bokser Kolejarsza w sobie tylko znanym „stylu” wypuszcza nieoczekiwane lewy zamachowy który dochodzi szczytu przedwzrostu. Grzelak się chwile. Bork nie umie jednak wykorzystać momentu słabości i dać w pierwszym starciu wal-

ka toczy się z zmiennym szczęściem. W następnych rundach Grzelak przeważa nad chaotycznym Borkiem, ale jak na reprezentanta Polski wypadł bardzo słabo.

Stosunkowo dobrze zaprezentował się (choć bardzo krótko walczył) Węgrzyński, z najlepszym obecnie bokserem wagi ciężkiej w Polsce - Gościńskim. Młody pięściarz Kolejarsza idzie ambitnie do przodu i w pewnej chwili jego prawa wstrząsa rywalem. Lecz Gościński opanowuje się i w pewnym momencie wypuszcza silny cios na żołądek po którym Węgrzyński zostaje wyliczony.

W ringu sędziował Masłowski (Poznań). Na punkty - Sikorski (Łódź), Kubik (Szczecin) i Bielewicz (Poznań).

A. Skot.

Sport w Polsce Ludowej podnosi swój poziom

Wspaniały wynik Gremłowskiego na czele nowych rekordów pływania

Z udziałem 150 zawodników rozpoczęły się w piątek, 16 bm. na pływalni Akademii WF na Bielanych zimowe pływackie mistrzostwa Polski.

Plonem pierwszego dnia mistrzostw są cztery rekordy Polski. Najcenniejszym z nich jest rekord Gremłowskiego (Ogniwo) na dystansie 200 metrów st. dołownym, ustanowiony przez Banieckiego (Ogniwo Łódź) wynikiem 2:38,9 min.

Dotychczasowy rekord należał również do Bonieckiego i wynosił 2:41,0.

Niespodzianką w tej konkurencji jest dalekie, szóste miejsce

Procla, który prowadził przez pół dystansu.

Finał na 200 metrów st. grzebieniowym przyniósł drugi rekord Polski, ustanowiony przez Banieckiego (Ogniwo Łódź) wynikiem 2:38,9 min.

Dotychczasowy rekord należał również do Bonieckiego i wynosił 2:41,0.

Dwa następne rekordy padły w konkurencjach kobiecych. Na 100 m st. klas. Dobranowska (Ogniwo Kraków) poprawiła o 0,3 sekundy rekord Proniewiczówny, a na dystansie 200 m st. grzebieniowym Gryszczyńska poprawiła

własny rekord aż o 3,1 sek. - czasem 3:09,1 min.

Również Korecka, która zajęła drugie miejsce (3:11,8) uzyskała czas lepszy od starego rekordu.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski w przedbiegu sztafety 4 razy 100 stylem zmianowym „Stal” (Wrocław) w składzie: Jaskiewicz, Petrusiewicz, Manowski, Lewicki ustanowiła nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:56,6 min.

Zebranie wioślarzy

We wtorek o godz. 16.30 w lokalu ZKK przy ul. 3-go Maja 4 w Gdańsku odbyło się zebranie plenium Sekcji Wioślarstwa WKKE. Ze względu na wybór przedmioty Sekcji - obecność wszystkich członków obowiązkowa. (Al)

Premiera ligowa... i pierwsze niespodzianki

W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu ligowego. W szranki stanęły zespoły I Klasy Państwowej. Mecze odbywały się w fatalnych warunkach atmosferycznych co znacznie utrudniało grę. Nie obeszło się bez niespodzianek.

Mistrz Polski krakowska Gwardia przegrała w Poznaniu z Kolejarszem 0:1. Lepiej powiodło się krakowskiemu „włóknarzom”, którzy w Szczecinie pokonali beniaminka Ligi Gwardię 4:1. Również krakowski Ognio zwyciężyło na własnym terenie Włók-

niarza (Łódź) 1:0. Budowlani (Chorzów) nie wykorzystali dogodnych warunków i przegrali z warszawskim Kolejarszem 1:3, wreszcie Ignio (Bytom) pokonało Górnik (Radlin) 1:0.

Otwarcie sezonu piłkarskiego na Wybrzeżu

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo Gdańskiej Klasy Wojewódzkiej.

W Gdyni miejscowy Kolejarsz rozgromił odmłodzony zespół wełherowskiej Unii (3:0). Bramki dla zwycięzcy strzelił: Grabarczyk - 5, Ibron - 3 i Kłamański - 1.

W Tczewie miejscowa Spółnia zremisowała ze Spólnią (Wybrzeże) 1:1 (1:1). Dla gospodarzy bramkę strzelił Gdaniec, dla gości - Cebel.

Piłkarze AZS w formie

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyna AZS (Gdańsk) pokonała nieoczekiwanie A-klasową „Stal” 3:2 (1:0). Bramki dla AZS zdobyli: Bania - 2, Pastuszek - 1. Dla „Stali” - środkowy napastnik Kozik.

Zwycięstwo piłkarzy - akademików było możliwe dzięki dobrej sprawie kondycyjnej jaką przeszli oni w miesiącach zimowych.

Na ringach Wybrzeża

UNIA (WEJHEROWO) - FLOTA 11:3
Rozegrany na Oksywiu mecz o mistrzostwo II A przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo gości nad osłabionymi gospodarzami. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii):

Kłaman z braku przeciwnika wypunktował Kropińskiego. Kleina przegrał minimalnie z Bochterem. Kaskę wypunktował Błazicki. Błazicki przegrał z Kuźmińskim. Gniech zremisował z Kitem. Cyrklaff zdobył dwa punkty z powodu 100 gr. nadwagi. Jędrzejki, Grzenkiewicz przegrali w 3 starciu. Przez t. k. o. z Głonka. Dampc w pierwszej minucie poddał się Grabowskiemu. Publiczności ponad 1500 osób. Sędziował dobrze w ringu: Koneczny, na punkty: Hierowski, Rekowski i Federski.

OGNIWO (SOPOT) - GWARDIA 1B 13:7

W Sopocie miejscowe Ogniwo odniosło zasłużone zwycięstwo nad rezerwami Gwardii w stosunku 13:7.

Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Siemak poddał się w II starciu Zbikowskiemu. Pek (Gw) zdobył pkt. w. o. wobec braku przeciwnika. Baner wypunktował Pachle. Kurszewski wygrał z Grabowskim. Czoska w III starciu pokonał

przez t. k. o. Lewandowskiego. Kopyciński (Gw) zdobył pkt. w. o. wobec braku przeciwnika. Machnikowski zwyciężył przez poddanie się Kubaka. Myszkier nie rozstrzygnął walki z Błazickim. Wojtkowski uległ na punkty Knerze. Barański zdobył pkt. w. o. wobec braku przeciwnika.

SPÓJNIA (WYBRZEŻE) - KOLEJARZ (GDYNIA) 13:7

W Gdyni miejscowy Kolejarsz uległ Spójni (Wybrzeże) 7:13. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni): Juska zwyciężył na pkt. Płaka. Kinowski zdobył pkt. w. o. wobec nadwagi. Natomiast w walce towarzyskiej uległ Lebedzińskiemu. Nowak pokonał Kota. Kamiński zwyciężył Seferą. Serafin po najładniejszej walce uległ Bochterowi. Chyłański poddał się Kacie. Rogalski zwyciężył przez t. k. o. Clupe. Kopicik pokonał przez t. k. o. Barańskiego. Groś zdobył pkt. w. o. wobec braku przeciwnika.

W spotkaniach o drużynowe mistrzostwo klasy B uzyskano następujące wyniki: w Gdańsku - Budowlani pokonali Włókniarza (Rumia) 14:6. Spólnia IB zremisowała z rezerwami Kolejarsza 9:9. Stal Gdańsk wygrała w o. 20:0, wobec nie przybycia na zawody Budowlanych (Kościerzyna).

keiści znów spotkali się w meczu przyjaźni. W składzie kombinowanej drużyny Moskwy wystąpili: bramkarz Mkrtezjan, obrońcy - Winegradow, Zyburtowicz, Kuozewski i Mienszkykow, napastnicy - Bobrow, Szałow, Babicz, Pietelin, Uwarow i Kuzin.

Początkowo gra rozwijała się ze zmiennym szczęściem. Aż oto bramkarz Mkrtezjan przepuszcza krążek, silnie wypuszczony przez jednego z napadających gości. Natychmiast podchwytuje go hokeista polskiej drużyny kombinowanej Chodakowski i wbił w siatkę bramki moskiewskiej. Goście prowadzą 1:0.

Hokeiści moskiewscy odpowiadają na to serią gwałtownych ataków. Wkrótce rachunek wynosi już 4:1 na korzyść drużyny radzieckiej. Ani ofiarne gra bramkarza Maciejki, ani uporczywa obrona ze strony gości, ani umiejętność działania Csoricha i Palusa, ani energię całej drużyny polskiej nie mogą powstrzymać potężnego ataku hokeistów stolicy Związ-

ku Radzieckiego. Rachunek nieubłaganie rośnie i w końcu gry osiąga wynik 9:1.

Szczególnie dobrze grał Bobrow. Hokeiści polscy usiłowali zorganizować wzmocnioną defensywę przeciwko jednemu z najlepszych hokeistów radzieckich, ale Bobrow bez wysiłku przechodził przez skoncentrowaną obronę przeciwnika i dokładał nie podawał krążek partnerom. Ściągając na siebie całą uwagę obrońców gości - Bobrow umożliwiał tym wielką swobodę działania swoim partnerom. Nie mniej znakomicie grali i napastnicy Babicz i Szałow. Oszłamiający byli wprost ataki szybkich Pietelina, Uwarowa i Kuzina. Mocno trzymała się obrona drużyny moskiewskiej, aktywnie podtrzymując swoich napastników.

Przewaga hokeistów radzieckich była oczywista. Przewyższali gości szybkością w jeździe na łyżwach, techniką wladania kijem i taktyką. Jednakże należało zaznaczyć, że dla ho-

keistów polskich dwa lata od czasu pierwszego spotkania z radzieckimi mistrzami hokeja nie minęły bez śladu. Hokeiści polscy znależli zwiększyli szybkość jazdy na łyżwach - taktyka ich gry stała się bardziej przemysłowa, a technika prowadzenia krążka nienaganna.

Jeżeli towarzysze polscy popracują jeszcze nad techniką długich i wysokich podań i wybedą się w grze pewnej taktyki schematycznej - niewątpliwie osiągną bardziej widoczny wzrost swojego sportowego poziomu.

Mecz przebiegał w atmosferze przyjaźni. Sportowcy obydwu drużyn prowadzili grę wyjątkowo fair. Należy też podkreślić, że mecz był dobrze sędziowany.

Spotkanie hokeistów polskich i radzieckich nabierało dobrej tradycji i, wzajemnie wzbogacając doświadczenie sportowe, służył rozwojowi mistrzostwa sportowego obu zaprzyjaźnionych krajów.

Tum. Wł. M.

ka „Budowlanych” wystąpiła w następującym zestawieniu: Gronowski II - Jatajski Nowakowski - Araminowicz Kamzela, Nierychlo - Gronowski I, Goździk, Rogocz, Baszkiewicz, Piłarski.

(J. G.)

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Porażka bokserów Gwardii
(Telefonem z Katowic)

Nieoczekiwanej porażki doznał tu bokserzy gdańskiej Gwardii uważani za faworytów w meczu o mistrzostwo I Ligi bokserskiej ze Stalą (Chorzów).

Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 11:9, przy czym o wyniku zdecydowała kontuzja Peka i przypadkowy faul Kaczmarka.

W muszej Klinkosz (Gw) zostaje uznany za pokonanego w spotkaniu z Wonssem.

W komisji Stefaniak (Gw) wypunktował Majchryzka, w półciężkiej Kaczmarek (Gw) został dyskwalifikowany w spotkaniu z Szedzielorzem. Gwardista w ferworze walki uderza głową w rywal, powodując u niego kontuzję brwi.

W lekkiej Antkiewicz zremisował z Bazarnikiem. Równie nieoczekiwane zakończyło się spotkanie w wadze półśredniej, w której Pek II na skutek kontuzji przedramienia poddał się Jastrzębskim. Krawczyk zmusił do poddania się Zagrodzkiego. Twański zwyciężył Pomanta. Nowara wypunktował Wojnarowskiego, Flisowski wygrał z Kubica.

Koszykarze Gdańska w finale Pucharu Miast

Po trzech dniach emocjonalnych zmaganiach o Puchar Miast w koszykówce męskiej w Szczecinie, drużyna reprezentacyjna Gdańska składająca się z zawodników Spójni i Kolejarsza zdobyła w eliminacjach pierwsze miejsce kwalifikując się do finałów, które rozegrane zostaną w dniach 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia na Wybrzeżu.

Mecz przyjaźni

Spotkanie polskich i radzieckich hokeistów

W piśmie „Sowietiski Sport” (Nr 27) znajdujemy pod powyższym tytułem sprawozdanie z pierwszego spotkania polskich i radzieckich hokeistów w Moskwie. Autor sprawozdania, sędzia wszelkich związkowej kategorii S. Sawin, tak opisuje ten mecz przyjaźni:

Serdecznie powitali sportowcy moskiewscy swoich drogiego gości - polskich hokeistów. Na zalekatorów lodowisku na stadionie „Dynamo” uszykowali się sportowcy Polski Ludowej i stolicy Związku Radzieckiego. Witali ich przewodniczący Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Kultury Fizycznej G. Rogulski. Z. odpowiedział wystąpił kierownik polskiej delegacji sportowej S. Skrzypek, wznosząc na cześć towarzysza Stalina okrzyk, entuzjastycznie podchwycyony przez tysiące widzów.

Hokeiści Moskwy przy akompaniamencie przyjaznych okla-

Obecnie polscy i radzieccy ho-